

WARSZAWA (PAP). 11. bm. odbyło się w Warszawie plenarne posiedzenie Naczelnej Rady Spółdzielczej. Rada przyjęła szereg uchwał, zatwierdzających zmiany, jakie nastąpiły ostatnio w strukturze organizacyjnej centralnych instytucji spółdzielczych.

Organ KW
Polskiej
Zjednoczonej
Partii
Robotniczej

NOWINY RZESZOWSKIE

Nr 241 (1660) — Rzeszów, wtorek 12 października 1954 r.

Młodzież „SP” z Siedlanki wzywa do podejmowania zobowiązań dla uczczenia II Zjazdu ZMP

W dniu 9 bm. w gromadzie Siedlanka (pow. Kolbuszowa) hufiec gromadzki „SP” na nadzwyczajnej zbiórce, przy obecności 100 junaczek i junaków, podjął liczne zobowiązania na cześć II Zjazdu ZMP, wzywając jednocześnie gromadzkie hufce „SP” w całym kraju do podję-

wania podobnych zobowiązań.

Junacy i junaczki z Siedlanki zobowiązali się:

Do dnia 1 listopada br. oczyścić 1500 m rowu przydrożnego w naszej gromadzie.

Wybudować systemem gospodarczym tor przeszkód, poprawić boisko sportowe, wykonać nowe słupki na boisku piłki nożnej i częściowo je ogrodzić w terminie do dnia 10 listopada br.

Zorganizować zespół pieśni i tańca i w dniu Zjazdu dać pierwszy występ, a następnie z zespołem wyjechać do 3 sąsiednich gromad.

Dla usprawnienia pracy szkoleniowej hufca „SP” wykonać 15 modeli sprzętu szkoleniowego.

Przy LZS zorganizować żeńską i męską sekcję szachową.

Zwiększyć prenumeratę „Przeglądu Sportowego” o 13 egz. na 30 egz.

Systemem gospodarczym wybudować małą kalibrową strzelnicę dla ćwiczeń kółka zainteresowania strzeleckiego oraz 4 ramy strzeleckie.

Jednocześnie wzywają wszystkie hufce gromadzkie „SP” w kraju do podejmowania zobowiązań dla uczczenia II Zjazdu ZMP.

Dzień Wojska Polskiego



Wspaniały szlak bojowy, który przeszło Wojsko Polskie u boku Armii Radzieckiej obfituje w niezliczoną ilość przykładów ogromnego bohaterstwa i poświęcenia, hartu i nieugiętości w walce z wrogiem, obfituje w przykłady głębokiego umiłowania ojczyzny przez żołnierza polskiego.

Szczególne miejsce w historii ludowego wojska zajmuje bitwa pod Lenino, bowiem od niej rozpoczyna się sławny szlak bojowy Wojska Polskiego.

„W tej ciężkiej bitwie — mówił marszałek Bułganin na akademii w Warszawie poświęconej uczczeniu 10-lecia Polski Ludowej — polscy żołnierze i oficerowie wykazali wyjątkowo wielką odwagę i bohaterstwo. Przeszło 300 żołnierzy i oficerów polskiej dywizji otrzymało radzieckie odznaczenia bojowe. Wielu polskich żołnierzy zostało wyróżnionych zaszczytnym mianem Bohatera Związku Radzieckiego”.

Naród nasz chlubił się bohaterską walką stoczoną przez koczowniczych wojaków, jako jedną z wspaniałych kart księgi chwale naszego wojska. Chrest bojowy, jaki przeszły oddziały polskie pod Lenino, chwala, która okryła ich sztandary, odniesione zwycięstwa, dokumentowały najdonioślejszy fakt, że oto pod przewodem rewolucyjnej awangardy, w braterskim przymierzu z krajem socjalizmem, lud polski wkroczył na drogę, na której przekreślił ostatnie ponure czasy bezbronności, niewoli społecznej i narodowej, otworzył wspaniałą kartę swej wielkości i szczęścia.

Wojsko Polskie zrodziło się z połączenia dwóch organizmów zbrojnych: z Gwardii Ludowej i następcie Armii Ludowej i Armii Polskiej w ZSRR. Powstała ona z datą od siebie — Armia Ludowa organizowana była przez Polską Partię Robotniczą w okupowanym przez najezdźcę kraju a Armia Polska sturmowana została w Kraju Rad dzięki pomocy ZSRR przez Związek Patriotów Polskich; obie jednak powstały z tej samej myśli politycznej, z tych samych założeń ideologicz-

nych, określających jedynie służbę na drugą, po której może kroczyć nasz kraj ku swej szczęśliwej przyszłości. Polska Partia Robotnicza w kraju mobilizowała wszystkie patriotyczne, demokratyczne, antyfaszystowskie elementy w szerokim froncie narodowym wokół programu głoszącego: bezkompromisową walkę zbrojną z okupantem, o wyzwolenie narodu i społeczne, walkę prowadzoną pod przewodem klasy robotniczej, w oparciu o sojusz i przyjaźń ze Związkiem Radzieckim.

We wspólnych walkach przeciwko najeźdźcom hitlerowskim krzepło i umacniało się braterstwo broni i idei Wojska Polskiego i Armii Radzieckiej. Wojsko nasze uczyło się od Armii Radzieckiej stalinowskiej sztuki zwyciężania, przejmowało od niej wspaniałe doświadczenia bojowe, jej cechy wojska nowego typu służącego ludowi pracującemu, narodowi. Braterstwo broni i idei z Armią Radziecką uczyniło z naszego wojska siłę, która odniosła wiele zwycięstw i stoi dziś niezachwianie na straży niepodległości kraju i budownictwa socjalizmu.

Wraz z rozkwitem i rozwojem naszej ojczyzny, z umocnieniem się władzy ludowej rozwijało się i umacniało również Wojsko Polskie, otoczone stałą opieką Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i naszego rządu. Ludowe Wojsko Polskie połączone jest mocnymi więzami z narodem, który darzy je głęboką miłością.

Ludowe Wojsko Polskie jest armią nowego typu — armią ludu pracującego, armią robotników i chłopów. Stoi ono na straży pokoju, niepodległości i socjalistycznego budownictwa naszego kraju, który jest ważnym ogniwem światowego obozu pokoju. Potęgą tego obozu, któremu przewodzą niezwyklicy Związek Radziecki — nasz największy przyjaciel, gwarant naszej niepodległości i suwerenności — paraliżuje nieuczynne zakusy amerykańskich imperialistów i bońskich odwodotców, usiłujących rozpętać nową wojnę.

Ludowe Wojsko Polskie, pierwsze w historii naszego narodu wojsko ludu pracującego, chlubnie zasłużyło się narodowi, dobrze wywiązało się z trudnych zadań jakie postawiła przed nim partia, rząd i naród.

Przyspieszyć wykopki ziemniaków i buraków cukrowych

W gospodarstwach indywidualnych wykopki przebiegają na ogół pomyślnie i są prawie na ukończeniu w większości powiatów. Poważne zaległości mają chłopi w powiecie leskim, ustrzyckim i kolbuszowskim, gdzie ziemniaki zebrano dotychczas w około 60 proc. Chociaż nieco lepsza jest sytuacja w powiecie lubaczowskim, przemyskim i krośnieńskim, również i te powiaty muszą dokończyć starczy o szybkie zakończenie wykopków.

Wykopane na czas ziemniaki i zwiezione do gospodarstwa przy pomyślnej pogodzie, zabezpieczają zaopatrzenie ludzi pracy w mieście i na wsi w jeden z podstawowych artykułów żywnościowych. Ziemniaki są ponadto niezbędną paszą dla inwentarza żywego na okres zimowy i cennym surowcem przemysłowym.

Stąd też wynika konieczność, dla szybkiego przeprowadzenia wykopków, trzeba wykorzystać wszystkie pogodne dni w tegorocznej kapryśnej jesieni.

Pod rozwayę POM-owi Besko

Kierownictwo POM Besko przyrzekło spółdzielcom w Dudyniech, że dnia 4 bm. wyśle im ciągnik do zaożarcia kilkuhektarowego arealu ziemi i zasiania ozimin. Spółdzielcy pewni, że kierownictwo POM dotrzyma słowa wywieźli zboże siewne na pole, tymczasem traktorzysta nie przyjechał, trzeba było z pola ze zbożem wracać do magazynu. Okazało się, że w tym dniu traktorzysta kopał sobie najspokojniej ziemniaki na swojej działce. Wierzymy, że traktorzysta zostanie służbowo ukarany za swoje niedbalstwo.

Ryszard Nieczyפורuk

Sprawnie przebiegają wykopki w PSK Stubno

W gospodarstwie Państwowej Stajni Kcni Stubno pow. Przemyśl, wykopano wszystkie buraki pastewne, a wykopki ziemniaków i buraków cukrowych dobiegają końca. Gospodarstwo to dzięki zastosowaniu przy sadzeniu ziemniaków systemu kwadratowo-gniazdowego, uzyskało po 200 q ziemniaków z hektara. J. Kłopotowski, traktorzysta z PGR Nakło wykonuje 200 proc. normy, M. Klusek, mechanik — 160 proc. normy. Robotnica z brzoławy połowej Deńtkoś Janina, nagrodzona została dyplomem i nagrodą pieniężną, wykonuje 130 proc. normy.

Nie pozostają w tyle i zempowcy. Genowefa Magoś, Aniela Socha, Stanisława Jaskowska, Janina Michna i Genowefa Szabot.

St. Ukarma

Siewy kończą — lecz zwlekają z wykopkami

Akcja siewna w PGR Od-rzechowa (pow. Lesko) jest już na ukończeniu. Do pomyślnego przebiegu siewów w tym gospodarstwie przyczynili się traktorzyści, którzy z poświęceniem i wydajnie pracowali na swych ciągnikach i znacznie przekraczali normy dzienne. Traktorzysta Władysław Serafin, ostatnio odznaczony odznaką przodownika pracy, wykonywał po 160 proc. normy dziennej. Podobnie wysoką normę osiągnął Kazimierz Indyk i Stanisław Fudała,

odznaczony brązowym Krzyżem Zasługi. Również i traktorzysta Mieczysław Indyk stał się doradcą swoim kolegom, wykończył 120 proc. normy.

W tym gospodarstwie gorzej przedstawia się sytuacja z wykopkami. Wykopano dopiero około 25 proc. ziemniaków. PGR posiada jedną koparkę, która stoi w tej chwili nieczynna, a kierownictwo nie spieszy się z jej naprawą. Z 13 ha obszaru buraków pastewnych wykopano dopiero około 3 ha.

Wyremontowane lokale czekają na gromadzkie rady narodowe

W powiecie przemyskim przygotowywane są siedziby dla przyszłych gromadzkich rad narodowych. Spośród 33 gromadzkich rad — 29 posiada już w tej chwili gotowe lokale. W pozostałych czterech prace dobiegają końca. Buduje się nowy budynek w Lipie, trwa remont w Trójczycach i Krównikach. Niezależnie jest jeszcze jedynie sprawa siedziby rady w gromadzie Hermanowice.

Wiele robót w siedzibach przyszłych rad narodowych zostało wykonanych w ramach prac społecznych. Przemyskie chłopcy pokazali, że są głęboko zainteresowani w powstawaniu gromadzkich rad narodowych. Sposobem gospodarczym przeprowadzili remonty budynków — chłopcy z Rybotycz, Nowosiółek Dynińskich, Wyszatyce, Kalnikowa, Grochowice, Pralkowice i wielu innych gromad. Ogólna wartość prac społecznych wykonanych przy siedzibach rad narodowych wyniosła 99.698 zł.

W społecznym czynie gromadzki chłopcy z przemyskiego postanowili również naprawić mosty, drogi i plaże. Wartość tych zobowiązań wynosi 18 tys. zł, połowa z nich została już wykonana. M. in. chłopcy z Ba-

chórzea naprawili drogę wiodącą do siedziby rady oraz plac wokół budynku. Chłopi z Nowosiółek i Rybotycz na prawili nawierzchnię placów przed budynkami przyszłych rad. Z.

List ze wsi

Do wyborów pójdziemy bez zadłużeń wobec państwa

DROGA REDAKCJO!

„Cieszę się bardzo, że siedziba rady gromadzkiej będzie nasza wieś, Nowosiółce. My mało i średniorolni chłopcy cieszymy się bardzo z nowego podziału administracyjnego. Wszystkie sprawy załatwiać będziemy na miejscu, łatwiej nam będzie zatroszczyć się o podniesienie naszych gospodarstw na wyższy poziom.

Głównym zadaniem rady będzie walka o podniesienie wydajności z hektara, rozszerzenie hodowli i włączenie do tej walki wszystkich chłopów pra-

cujących, zamieszkałych na terenie gromady.

Zbliżają się wybory do rad. My, chłopcy, powinniśmy to wydarzenie uczcić zobowiązaniem wyrównania wszystkich naszych zaległości w dostawach zboża, mięsa, mleka czy ziemniaków jeszcze przed dniem wyborów. Ja osobiście nie zalegam z dostawą żadnych produktów rolnych, a wzywam chłopów z mojej gromady, aby poszli moim śladem”.

Florian Słysz

Ob. Florian Słysz z gromady Nowosiółce pow. Przeworsk posiada gospodarstwo rolne o obszarze 2,65 ha, u-

trzymuje dwie krowy i konia. W br. ob. Słysz dostarczył na punkt skupu w Przeworsku 9 sztuk bekoni o łącznej wadze 765 kg, przy czym dwie sztuki oddano mu na obowiązkowe dostawy. Słysz zobowiązał się do końca br. sprzedać jeszcze dwa bekony. Nie zalega on z dostawami zboża i ziemniaków, a mleko dostarcza już ponad plan.

Dziś w numerze:

- L. KOLMEWICZ — Kiedy za słowami nie idą czyny
- J. NOWAKOWSKI — Przeciwno „dziki” uprawom
- Z. K. — Duży jest wkład rad narodowych w polepszenie gospodarki komunalnej i mieszkaniowej

Józef Dziedzic - „dyrektor fabryki mięsa“

Józef Dziedzic z gromady Opacionka gospodaruje na 3,20 ha ziemi. Zakontraktował on 8 tuczników, które odstawił w oznaczonym terminie.

Dla niektórych sąsiadów Dziedzica pozostaje zagadką jak może on na tak małym gospodarstwie chować 3 krowy, cielę i tyle tuczników.

Józef Dziedzic postanowił prowadzić gospodarkę hodowlaną. W miejsce np. uprawy ziemniaków wprowadził uprawę lucerny i koniczyzny, gdyż jak to wypraktykował, rośliny te stanowią dobrą paszę dla inwentarza.

Zawierając umowę kontraktacyjną otrzymuje on sruć i otręby, które wystarczą do mieszanek lucernianych. Świeże pędy lucerny — odrastają kilka razy w roku, później zaś okrucy koniczyzny zabezpieczają karmę na cały okres chowu.

Józef Dziedzic przoduje również w obowiązkowych dostawach. W tym roku pierwszy odstawił zboże na punkt skupu. Plan mleka wykonał w 150 proc., dostawy żywca przekroczył o 912 kg.

Postanowił on jeszcze w tym roku wyhodować i zakontraktować dwa tuczniki. Można więc i na małym gospodarstwie prowadzić hodowlę trzody chlewnej.

KONTROLUJEMY WYKONANIE UCHWAŁ KONFERENCJI PARTYJNO-EKONOMICZNEJ w RPZB (I)

Kiedy za słowami nie idą czyny

„Świadomi istnienia wielorakich form powstawania nadmiernych i zbędnych kosztów — będziemy rozbudzać i pogłębiać wśród załogi troskę o jak najbardziej rzetelne wykonywanie obowiązków, o najstaranniejszą realizację planów produkcji przy równoczesnym przestrzeganiu warunków oszczędności produkcji, o uczciwy stosunek do majątku, społecznego znajdującego się na budowie, o wykorzystanie wszystkich możliwości polepszenia i potanienia produkcji, o utrzymanie elementarnego gospodarskiego ładu na placu budowy i uporządkowanie wszystkich rozliczeń budowy pod kątem zgodności z faktycznym stanem produkcji a w tym zakresie przede wszystkim fakturacji.“

Są to słowa, które czytamy w uchwale podjętej na Konferencji Partyjno-Ekonomicznej Rzeszowskiego Przemysłowego Zjednoczenia Budowlanego w dniu 15 lipca 1954 r.

Jak uchwała ta jest realizowana? — Punktem wyjściowym naszych rozważań nad gospodarką Zjednoczenia, przeprowadzonych w oparciu o realizację poszczególnych problemów zawartych w uchwale KPE, będzie stwierdzenie, iż uchwała w większości swych postanowień nie jest realizowana.

WZRASTAJĄ KOSZTY TRANSPORTU

Dotychczasowe zatrudnianie wozaków w RPZB nie zawsze było zgodne z faktycznymi potrzebami Zjednoczenia — co znalazło rozwiązanie w uchwale KPE, której wniosek zmierzał do ograniczenia ich usług. Początkowo, realizując uchwałę konferencji, RPZB w znacznym stopniu wyeliminowało usługi wozaków. Obecnie okazuje się jednak, że był to tylko chwilowy zryw. Zilustrujmy nam to najlepiej liczbami: i tak na początku br. RPZB zatrudniało 780 wozaków, po Konferencji Partyjno-Ekonomicznej ilość zredukowano do 98 wozaków, a obecnie budowy zatrudniają 154 wozaków, czyli ilość zatrudnienia wozaków wbrew uchwale wzrosła.

Wynika to z tego, że na budowach np. Glinik — Gorlice kierownictwo przekroczyło przewidziane limity zatrudnienia wozaków i zamiast 7-miu, zatrudnia 37 wozaków. Podobnie jest i na budowie w Stalowej Woli oraz w Mielcu. Ten wzrost liczby wozaków nie może być tłumaczony trudnościami transportowymi — gdyż transport własny RPZB zdolny jest do zaspokojenia potrzeb budów, tym bardziej, iż wskaźnik wykorzystania taboru własnego jest znacznie niższy od wskaźnika gotowości technicznej transportu. — Średnie wykorzystanie sprzętu przewozowego wynosi w Zjednoczeniu za ledwie 70 proc.

Podobnie jest i z dowożeniem pracowników. Podczas gdy w pierwszych pokonferencyjnych tygodniach ilość robotników dowożonych na plac budowy samochodami wynosiła 620, to obecnie wynosi 1278. Świadczy to o szturmow-szczyźnie robót na budowach i złej organizacji zatrudnienia, pomnażającej koszty Zjednoczenia nieproporcjonalnie do efektów rzeczowych.

PLAN TO NIE TYLKO WZNIESIONA BUDOWA

W budownictwie realizację planów podzielić należy na dwie główne grupy: plan rzeczowy oraz plan przerobu. Pierwszy z nich mówi o ilości wykonanych obiektów budowlanych, drugi umożliwia dokonanie wyliczenia kosztów zużytych materiałów w stosunku do uzyskanych efektów. Jeśli RPZB wykonuje plany rzeczowe na ogół ku zadowoleniu inwestorów, sprawa planów finansowych przedstawia się o wiele gorzej. Plany przerobu wykonywane są przy dużym nakładzie kosztów. Na wielu budowach zakorzeniła się niedopuszczalna praktyka wykonywania planów za wysoką cenę — bez względu na wskaźniki ekonomiczne. skutkiem czego powstają ogromne straty.

Za przykład posłużyć może tu budowa w Gliniku Mariampolskim, gdzie miesięczny plan przerobu wykonano wprawdzie w 106 proc., lecz koszty przekroczone trzykrotnie, a na budowie w

Staromieściu — inwestycji własnej — przy realizowaniu planu przerobu za ledwie w 36,7 proc. przekroczone koszty o 352 proc. w stosunku do planowanych przy 100-procentowym wykonaniu przerobu. Znaczy to, że faktycznie poniesione koszty, przy niezrealizowaniu planu przerobu, są o wiele wyższe. W efekcie budowa ta przyniosła Zjednoczeniu ponad pół miliona złotych strat. A takich budów w RPZB jest więcej. Jeśli zatem weźmiemy całość prowadzonych przez Zjednoczenie prac budowlanych, bilanse wykaza nam ogromne straty, jakie ponosi przedsiębiorstwo m. in. na skutek marnotrawstwa w gospodarce materiałowej.

NADAL ISTNIEJE MARNOTRAWSTWO MATERIAŁÓW

O tym, że na budowach nadal istnieje marnotrawstwo materiałów budowlanych, świadczą nadmierne koszty, jakie ponosi Zjednoczenie. Świadczą także wskaźniki zużycia materiałów budowlanych, które zamiast 24,8 wynoszą — 39,9. Marnotrawstwo materiałów wyraża się nie tylko w niszczeniu surowców i półfabrykatów na skutek złego obchodzenia się z nimi, wadliwego transportu i wykorzystania w budowie, lecz również w niebałym prowadzeniu budów, które wymagają niejednokrotnie wykonywania dodatkowych robót poprawkowych, za co wyłącznie obciążone zostaje Zjednoczenie. Poważną pozycję, świadcząca o marnotrawstwie powodują też wypadki brakorobstwa na budowach.

W uchwale KPE, Zjednoczenie zobowiązało się oszczędzić w przeciągu ostatnich dwóch kwartałów br. 15.000 sztuk cegły oraz 250 m³ drewna. Realizacja zobowiązania oszczędności drewna została „przyspieszona“. Nie jest to jednak zasługą RPZB, gdyż za złą gospodarkę drzewem w ramach rygoru administracyjnego wstrzymano Zjednoczeniu dostawy drewna budowlanego. Chcąc nie chcąc — trzeba było oszczędzać. Gospodarka cegłą natomiast naraziła nie zapowiadano możliwości zrealizowania powziętych zobowiązań.

L. KOLLJEWICZ
(Dokończenie w numerze następnym)

Z wojewódzkiego zjazdu spółdzielczości produkcyjnej Przeciwno „dzikim“ uprawom

Zanim zapadła decyzja i złożyli podpisy na statucie, różne drogi przywiodły ich na to waino zgromadzenie. Ten sam niepokój, wątpliwości i obawy nurtowały ich wszystkich. Zerwać z dotychczasowym sposobem pracy na roli, na indywidualnym gospodarstwie, a przejść do zespołu nie było łatwa. Ziemię włączyć do masywu, konie do wspólnej stajni; a bydła tylko 2 sztuki można z przychówkiem trzymać na działce przyzgodowej. Tak jest zastrzeżone w statucie.

Były opory wewnętrzne, rozpoczynali przecieł nowe życie. Niejednemu żona odradzała, sąsiad; tu i ówdzie od wrogów spółdzielczości produkcyjnej nasłuchali się, że źle na tym wyjdą. Zaczęli gospodarzyć w dziesiątkach gospodarstw wielkich, zmeczanych, wprowadzali plodozmiany, zapoczątkowali zespółową hodowlę. Rezultaty pracy w zespole były wyższe niż poprzednio w gospodarstwach indywidualnych. Dzisiaj w województwie rzeszowskim powstawa w 354 spółdzielniach produkcyjnych gospodaruje 9.465 chłopów.

Na wojewódzkim zjeździe przewodniczący zarządów spółdzielni produkcyjnych do konali wymiany doświadczeń ze swoich osiągnięć i braków, omówili trudności i perspektywy rozwoju spółdzielczych gospodarstw na przyszłość.

Zastanawiali się również, w obliczu tych ogromnych zadań jakie stawia partia przed rolnictwem, a których realizacja ma podnieść dobrobyt ludności pracującej w miastach i na wsi, co zrobić dla umocnienia gospodarstw spółdzielczych, by pełniej włączyć je do walki o chleb, mięso, mleko i inne produkty rolne.

Najczęściej w dyskusji pojawiał się słowo „dziki zasiewy“. One są źródłem poważnych niedomagani spółdzielni.

To, że np. spółdzielnie produkcyjne w powiecie jarosławskim późno rozpoczęły wykopki ziemniaków, a pod czas żniw w powiecie sanockim nie wszyscy członkowie wychodzili w pole do pracy i nie wypracowali przewidzianą statutem ilość dniówek obrachunkowych; że opóźnione są omloty i dostawy zboża niektórych spółdzielni, ma swoje przyczyny w uprawie poza masywem spółdzielczym mniejszych lub większych arców ziemi. Sprzyja temu istnienie odlogów, żony niektórych członków nie wniosły wkładów ziemi, a ponadto są przeróżne kombinacje.

I stąd też taki spóldzielca w okresie nasilenia robót na wiosnę, przy pielęgnacji okopowych, w zima, czy obecnie w jesieni, spieszy na „dziką uprawę“ do pracy, a zaniedbuje spóldzielnię. Cały ciężar pilnych robót spada na najbardziej przodujących ludzi, świadomych swej odpowiedzialności za gospodarstwo i dla których przestrzeganie zasad statutu jest sprawą sumienia i honoru. Jasną sprawą dla nich jest, że nie „dzika uprawa“, a go gospodarstwo zespołowe decyduje o wroście ich osobistego dobrobytu i jest jego trwałą gwarancją.

Uprawa ziemi na „dziko“ powoduje konieczność utrzymania własnego konia. Bez niego nie można się obejść przy orce, wywórze obornika i przy innych robotach wymagających sprzężaju. Znowu łamie się statut wyższych typów spółdzielni. Spółdzielnie zabezpieczają członkom utrzymanie dwóch krow z przychówkiem, przy dzielają słomę, siano, pastewne i inne pasze. Z uprawy poza masywem też coś nie dość z paszy się zagarnie i zamiast dwóch krow, hoduje się na działce przyzgodowej po pięć krow, jak

to ma miejsce w spółdzielni produkcyjnej Pożniacz w powiecie przemyskim.

Są więc członkowie, którzy jedną nogą tkwią w gospodarstwie socjalistycznym, a drugą w indywidualnym, drobnotowarowym. Niektórzy z nich sprawę przemysłu chętnie. Weszli do spółdzielni, włączyli parę hektarów do masywu, nie płacą podatku, nie sprzedają produktów na obowiązkowe dostawy. Ponadto uprawiają się ziemię „na dziko“. Wyrachowanie idzie tu w parze ze słabą świadomością członków spółdzielni. Ta sytuacja wynika także ze słabości naszej pracy masowo-politycznej, z braku jej ciągłości i systematyczności.

Wiedzy, gdy przekazuje się chłopu o korzyściach należących do spółdzielni, to pracuje się nad nim do chwili wyrażenia przez niego chęci i zgody na wstąpienie do istniejącej lub do nowoorganizowanej spółdzielni, a potem pozostawiony jest na pastwę własnych wątpliwości. Zarządy spółdzielni produkcyjnych nie odbywają często zebrań walnych członków, na których omawiano by wszelkie bolączki i niedociągnięcia organizacyjnego rozwoju spółdzielczego gospodarstwa. Niedostateczną działalność rozwijają również gromadzkie organizacje partyjne i zbyt mało uwagi poświęcają sprawom spółdzielni.

Nie bez winy są i wydziały polityczne POM. Nie zawsze potrafią one w porę dostrzec przejawy łamania statutu, biernie patrzą na to i przystępują zbyt późno do rozmów z poszczególnymi członkami, którzy swoim postępowaniem wyłamują się z kolektywu i działają na jego szkodę.

Uczestnicy zjazdu przyznali, że wzmocnienie organizacyjne spółdzielni rozpocząć trzeba od przestrzegania zasad statutu. „Zlikwidujmy „dziki zasiewy“, a będziemy mieli porządek“ — mówił tow. Wajcenił z Dachnowa pow. Lubaczów. Zupelnie słusznie, ale w jaki sposób? — powstaje pytanie.

Tych, co uprawiają ziemię poza spółdzielnią należy przekonać o szkodliwości postępowania. Dotychczas uprawiane przez nich działki „na dziko“ włączyć do masywu spółdzielczego. Jeśli nie pomagają życiowe słowa, to przesyła rad narodowych powinny obciążać „dziką uprawę“ wszystkim świadczeniami, do których są zobowiązane gospodarstwa indywidualne. Zamaszkowanych spekulantów, którzy poprzez łamanie statutu chcą rozbić spółdzielnię od wewnątrz, wyrzucić z kolektywu bez skrępowań.

Gdy na zjeździe mówili o osiągnięciach swoich spółdzielni produkcyjnych tow. Pyrz z Dębna, Dyrkacz ze Stubna, Korza ze Skowierzyna, o tym że dorobili się po 40—50 sztuk bydła, po kilkadziesiąt sztuk trzody chlewnej, wysokiej dniówki obrachunkowej, elektryfikacji swoich gromad, mieszkań i zabudowań gospodarczych, mocniej trafiała do przekonania ta wielka prawda, że podstawa dobrobytu osobistego każdego członka spółdzielni produkcyjnej jest rozwój gospodarstwa zespołowego, a działka przyzgodowa jest tylko dodatkkiem. I cały wysiłek spółdzielców ma iść w kierunku rozszerzania hodowli zespołowej, walki o wydajność z hektara ziół, okopowych, roślin przemysłowych, o likwidację odlogów.

Spółdzielnia będzie silna organizacyjnie i gospodarczo jedynie wtedy, jeśli wszyscy członkowie przestrzegają będą zasad statutu. Gdy dwoma nogami staną mocno w kolektywie, którzy kojarzą interesy społeczne z osobistymi.

J. NOWAKOWSKI

Duży jest wkład rad narodowych w polepszenie gospodarki komunalnej i mieszkaniowej

Niemalże — w minionym okresie 10 lat — i coraz bardziej widoczny jest wkład pracy rad narodowych i ich organów wykonawczych w dzieło codziennego ulepszenia warunków bytowych mas pracujących.

W pierwszych latach po wyzwoleniu daly się najbardziej odczuć zaniechania w zakresie warunków bytowych klasy robotniczej. Zgniłe i walące się rudery, bez dostępu powietrza, pozbawione światła, wody czystej kanalizacji — oto warunki w jakich żyła w Polsce sanacyjnej klasa robotnicza.

Dlatego też rząd Polski Ludowej postawił przed radami narodowymi jako jedno z czołowych zadań likwidację istniejącego stanu rzeczy.

W okresie istnienia rad na rodowych na terenie miast i osiedli naszego województwa, dokonano wielu przeobrażeń. Rośnie Mielec i Stalowa Wola, rośnie coraz to nowe dzielnice Rzeszowa, a ludność pracująca miast i wsi korzysta z coraz to lepszych warunków mieszkaniowych.

Remontem kapitalnym i za zabezpieczającym objęto ponad 3.500 budynków na terenie województwa rzeszowskiego o łącznej ilości 45 tys. izb. Ponadto podłączono do sieci użyteczności publicznej szereg budynków o łącznej ilości przeszło 3.500 izb, w których brakowało najniezbędniejszych wyposażeni i urządzeń komunalnych.

Rozbudowano istniejącą sieć wodociągowa w ilości ponad 12.000 izb, a ponadto w trakcie budowy są nowoczesne urzadzania wodociągowe w Łęczu, Rzeszowie, Jarosławiu, Jasle i Debicy. W krótkim czasie zostanie oddana do użytku nowa stacja pomp i filtrów w Rzeszowie, która całkowicie zaspokoi potrzeby mieszkańców Rzeszowa. Powierzchnie samych zieleńców czy parków zwiększono o 27 ha, zwłaszcza w takich miastach jak Rzeszów, Debica, Przemysł czy Jasło. Znaczna część mieszkańców na terenie naszego województwa

nie posiada komortu, dlatego wybudowano dwie nowe łaźnie w Sędziszowie i Krośnie (miasta te nie posiadały w ogóle łaźni miejskich) oraz wyremontowano i oddało do użytku łaźnie miejską w Łańcućie.

Jeśli dodamy do tego, że tylko w okresie realizacji planu 6-letniego wybudowano 11 km nowych dróg miejskich, 13 km chodników, powiększono no długość sieci kanalizacyjnej ponad 3500 mb (Mielec, Stalowa Wola, Rzeszów i inne) zwiększono znacznie ilość punktów świetlnych w miastach i osiedlach, wybudowano nowoczesne hotele np. w Rzeszowie, zwiększono znacznie ochronę przeciwpożarową przez zakupienie dla każdego miasta samochodów pożarniczych i innego sprzętu — to także widoczna jest troska władzy ludowej o wzrost warunków socjalno-bytowych mas pracujących.

Z. K.

Po pioniersku pokonujemy trudności

(List z pierwszych pozycji walki o urodzaje)

Grupa pionierów przebywająca w PGR Radruż pow. Lubaczów na jednym ze swych zebrań postanowiła napisać do Zarządu Wojewódzkiego ZMP w Rzeszowie o swej do tychczasowej pracy i życiu.

„Przede wszystkim — piszą pionierzy, chcieliśmy napisać o tym jak się nam tutaj żyje. Mieszkamy w wygodnych jasnych i czystych mieszkaniach, w których znajdują się porządnie zaścielone łóżka, stoliki, krzesła itd. Stołówek mamy dobrą i jesteśmy z niej zadowoleni, bo posiłki są smaczne i obfite. Wolny czas od pracy spędzamy na boisku lub w świetlicy. W świetlicy gramy w szachy, czytamy prasę i książki. Oczwieszciliśmy się do początki naszego życia kulturalnego i sportowego. Mamy nadzieję, że z biegiem czasu nasza świetlica i nasz LZS staną na lepszym poziomie. Początki są

zawsze trudne. Dowodem tego, że wolny czas od pracy chcemy spędzać kulturalnie niech będą nasze pierwsze dwa spotkania sportowe w ubiegłą niedzielę, kiedy to na wizualnym serdeczny kontakt z wojskiem, rozgrywając mecz piłki w siatkę i organizując strzelanie sportowe. W ożywieniu życia kulturalnego i sportowego pomaga nam kierownictwo PGR-u. Było u nas również kino.

Gdy chodzi o naszą pracę w PGR-ach to chcielibyśmy zaznaczyć, że idziemy do niej z zapałem. Pracujemy równo cześnie np. przy omlotach w magazynie przy siewie itd. Większość prac jest zmeczanych i nie wymaga większego wysiłku. Trudność polega jedynie na tym, że nie umiemy częstokroć wykonywać niektórych prac rolnych, bo nie wszyscy z nas pracowali w rolnictwie przy ma-

szynach rolniczych, których nie znamy. Powoli jednak i tę trudność przełamujemy. O naszym stosunku do pracy, która jest naszym pierwszym obowiązkiem, świadczy fakt, że nawet w niedzielę część dnia poświęciliśmy na pracę przy omlotach, aby jak najszybciej zlikwidować opóźnienia.

Do pracy otrzymaliśmy ubrania ochronne. Czujemy się dobrze. Zapewniamy również Zarząd Wojewódzki ZMP w Rzeszowie, że będziemy przełamywać wszystkie trudności, które wylonią się w toku naszej pracy. Zapewniamy, że będziemy jeszcze ofiarniej pracować dla sprawy wcielenia w życie uchwał II Zjazdu, dla sprawy podniesienia dobrobytu w naszym kraju, gdyż tak nam nakazuje nasze pionierskie sumienie“.

PIONIERZY z PGR-u Radruż pow. Lubaczów

Szlakiem Bohatera „Młodej Gwardii“ Iwana Turkienicza

W związku z zakończeniem Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej Zarząd Wojewódzki ZMP i Zarząd Wojewódzki TPP-R w Rzeszowie organizuje w dniu dzisiejszym wielki pochód przyjaźni szlakiem bohatera „Młodej Gwardii“ Iwana Turkienicza — poległego w walkach o wyzwolenie Polski w okolicy Rzeszowa.

Program uroczystości przedstawi się następująco:

O godz. 15-tej zbiórka młodzieży i społeczeństwa Rzeszowa na cmentarzu żołnierzy radzieckich na Wilkowycach.

Przybycie delegacji miejscowych i powiatowych.

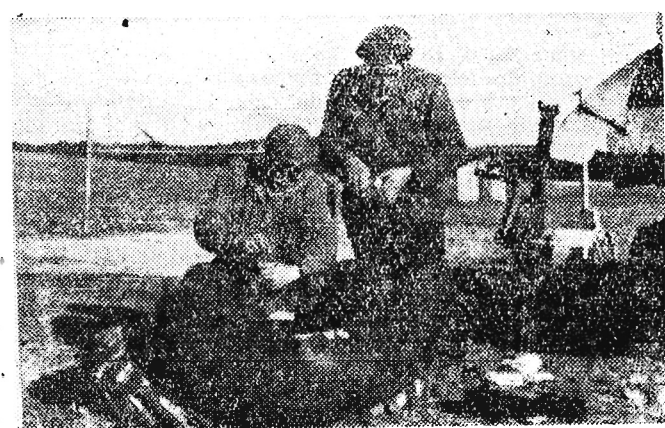
Okolicznościowe przemówienie. Składanie wieńców. Po zakończeniu uroczystości o godz. 17-tej odbędzie się wieczerza przyjaźni w szkole TPD nr 1 przy ul. Langiewicza.

Przyjechali pomóc w likwidacji odlogów

Do PGR w Werchracie (zespoł Horyniec) przybyła ochotnicza grupa traktorzystów z PGR Zawada i POM w Dzi-

się przy lataniu dętki. Działowski, Dendor, Stasiak, Mądro i inni sprawdzali sprawność ciągników, plugów i w

ogóle sprzętu, aby wyjść w pole w pełni przygotowani. Traktorzyści z Zawady i Dzikowca podjęli się zaszczytne zadanie. Chcą oni przywrócić Werchracie 100 ha ziemi pod uprawę. Tow. Szymański w imieniu całej grupy zapewnił, że dołożą wszystkie siły, by planowany do likwidacji obszar odlogów zaorać.



Na zdjęciu u góry: Traktorzysta Szymański wraz z pomocnikiem przy naprawie dętki. Traktory muszą być w idealnym porządku!

kowcu do likwidacji odlogów. Grupę zastaliśmy w czasie niedzielnego popołudnia przygotowującą się do rozpoczęcia ataku na odlogi.

Tow. Jan Szymański traktorzysta wraz z pomocnikiem Władysławem Żądło trudzi



L. R.



Grupa traktorzystów, która przybyła do likwidacji odlogów w PGR Werchrata. Nie lekają się trudności. Na pewno dadzą sobie radę. Foto — L. R.

Mimo że do zimy daleko

Mimo że do zimy jeszcze daleko, a już Rada Zakładowa przy Państwowej Stadninie Koni w Stubnie zapadła w sen zimowy. Przewodniczący Rady ob. Franciszek Górski nie reaguje w ogóle na skargi robotników i pracowników zespołu.

A jest wiele takich spraw, które muszą być natychmiast załatwione. Dotychczas robotnicy zespołu nie posiadają drzewa na opał, stołówki w gospodarstwach są źle zaopatrzone. Brak jest np. tłuszczu, na źle wyżywienie skarżą się robotnicy zatrudnieni przy wykopkach.

A co będzie zimą — martwią się?

Idzie zima, a z nią długie

wieczory. Prace świetlicowa trzeba czyścić.

Wprawdzie Państwowa Stadnina Koni Zespół w Stubnie posiada etatową świetliczanek, która jednak nie wie co należy do jej obowiązków. Skutek tego taki, że świetlica nie przejawia prawie żadnej działalności, a są ku temu warunki.

Ob. Cecylia Kołnierzyk swoją pracę ogranicza do nadawania komunikatów przez zespołowy radiowezel, a od pół roku nie były nawet wymieniane książki do świetlicowej biblioteki.

Okazuje się, że niektórzy na wzór niedźwiedzi — śpią. Z.

Dlaczego

...Prezydium MRN w Leżajsku nie interesuje się brakiem oświetlenia w Ryńku i na rogu ul. 1 Maja?

Niedopuszczalną jest rzeczą, by ludzie wracający wieczorami z pracy, wpadali na siebie na zakrętach, rozbijając sobie nawzajem nosy... Wg koresp. K.S.

...Spółdzielnia Pracy „Pionier“ w Przemyślu zalega z wypłatą należności firmom zatrudnionym przy robotach w Żurawicy? M. in. nie otrzymał dotychczas wynagrodzenia za miesiące czer-

wiec, lipiec, sierpień i wrzesień ob. Baran zamieszkały w Bolestraszcach (nr domu 350).

* ...wszystkie okienka w Urzędzie Pocztowym nr 1 w Przemyślu posiadają tabliczki z napisem: „Tu nie czekasz dłużej aniżeli 11 minut“, a nie ma takiej tabliczki w dziale paczkowym?

A tymczasem nadanie przesyłki pocztowej — najwzrostniejszej paczki trwa nieraz i 60 minut, a taka tabliczka — zobowiązuje...

Więc pięknie prosimy. Jak

O wzorach tkanin zadecydują konsumenci

Setkami deseni, odcieni, różnych kolorów przykuwa wzrok zwiedzających otwartą 6 bm. w Ośrodku Propagandy Sztuki w Łodzi wystawa wzorów tkanin drukowanych i kolorowo tkanych.

Każdy ze zwiedzających

wystawę w specjalnie przygotowanej ankiecie może ocenić całość kolekcji, jak również zwracać uwagę na wzory i rodzaje tkanin, które uważa za najlepsze lub za nieodpowiednie do produkcji. W oparciu o wyniki ankiety handel dokona zamówień, a przemysł ustali plany asortymentowe produkcji.

Bogata kolekcja tkanin na wystawie zawiera kilkaset nowych wzorów, a także najcenniejsze pozycje z produkcji bieżącej. Kolekcja, podzielona na szereg działów, stosownie do przeznaczenia i używalności tkanin, umożliwi każdemu ze zwiedzających zorientowanie się w asortymentach produkcji.

Stoiskiem, wokół którego gromadzi się najwięcej kobiet — matek jest dział tkanin dziecięcych, zawierający 21 nowych wzorów w prawie 200 deseniach i odcieniach kolorów. Ponad 40 wzorów, w 400 odmianach kolorów prezentuje dział tkanin sukienkowych — drukowanych, ze sztucznego włókna, tylnych wzorów i odmian — dział tkanin sukienkowych z bawełny, a około 50 wzorów w 500 odmianach barw dział tkanin sukienkowych.

Dla gospodyń przeznaczone są tkaniny fartuchowe, utrzymane stosownie do swego przeznaczenia w ciemnych kolorach, farbowane bardzo trwałymi barwnikami oraz tkaniny dekoracyjne na zasłony okienne, pokrycia mebli, makatki i narzuty, stopy, obrusy itp.

Mniej bogaty wybór wzorów i deseni prezentowany jest w dziale flanel zarówno dziecięcych, jak i sukienkowych oraz na podomki i piżamy. Na tym odcinku, zdaniem zwiedzających, przemysł bawełniany ma jeszcze wiele do zdziałania.

Z książką rolniczą do każdego domu

Przed dwoma tygodniami zetempowcy Technikum Rachunkowości Rolnej w Miłocińcu (pow. Rzeszów) rzucili wezwanie do młodzieży wszystkich szkół rolniczych naszego województwa do pracy nad upowszechnieniem książki i prasy rolniczej pod hasłem „Książka rolnicza i prasa w każdym wiejskim domu“.

Odpowiadając na wezwanie zetempowców z Miłocińca Młodzież Technikum Rolniczego w Bakońcycach zobowiązuje się do dnia 15 października br. rozpropagować w okolicznych gromadach 400 książek, o tematyce rolniczej i hodowlanej.

Nasze SZPILKI

Jędrne słownictwo
Ob. Ludwik Dubrawski z Cukrowni Przeworskiej umie sobie radzić w życiu. Wszystkie sprawy załatwia on łatwo bez kłopotów. W czym leży tajemnica jego powodzenia? Po prostu potrafi postępować z ludźmi. Gdy nie pomaga przyzwyczajony sposób wyrażania się, sięga on do wyrazów jędrnych, dosadnych, soczystych.

Jednym z podobnych obrzutów on niedawno opieszała je go tylko zdaniem telefonistki.

Niestety tego rodzaju środków wychowawczych nie podziela na nią odpowiednio, gdyż wniosła skargę do prokuratury.

Ot, niezrozumienie i tyle. Ra.

3.000 litrów mleka, 375 kg mięsa, 85 kg jaj sprzedada państwu ponad plan

Anna Tomaszuk

Powiatowy Zarząd ZSCH w Przemyślu i pracujące pod jego kierownictwem gospodnie i gromadzkie komisje przystąpiły do końcowej lustracji przebiegu konkursu hodowla nego.

Na ogólną liczbę 8.621 uczestniczek konkursu przeprowadzono lustrację pracy 986 hodowczyń w 29 gromadach. Jak wynika z kontroli, hodowla w tych gromadach zwiększyła się w porównaniu do roku ubiegłego o 192 sztuki cieliczek, 126 sztuk prosiąt, 520 sztuk trzody chlewnej, 13 macior, 3978 sztuk drobiu, 78 owiec, 271 królików.

Cyfry powyższe wymownie świadczą, że kobiety biorące udział w konkursie zrozumiały dobrze zadania, jakie postawił przed nimi II Zjazd Partii. Na przykład: 35 uczestniczek konkursu z gromady Stubienko zwiększyło hodowlę o 20 sztuk bydła, 33 cieliczki, 78 sztuk trzody chlewnej i 618 sztuk drobiu. Sprzedały one państwu ponad plan 8.615 kg mięsa i 44.980 litrów mleka, a ponadto sprzedały 25 kg wełny i 1.679 kg jarzyn. Wszystkie uczestniczki konkursu z tej gromady w terminie wywiązały się z obowiązków dostaw zboża, mleka i mięsa.

W powyższym zespole wyróżnia się ob. Anna Tomaszuk, która sprzedała państwu ponad plan 3.000 litrów mleka, 375 kg mięsa i 85 kg jaj. Ob. Karolina Dziad sprze dała ponad plan 1.500 litrów mleka, 360 kg mięsa i 100 kg jaj.

Zespół z gromady Stubno liczący 43 uczestniczki odstawił ponad plan 9.872 kg mięsa i 13.100 litrów mleka. Członkinie zespołu zankontraktowały 139 tuczników.

Zespół hodowlany z Drohojowa w czasie trwania konkursu prowadził samokształcenie, na którym przerobiono wiele broszur z zakresu hodowli i produkcji roślin-

nej, a m.in.: „Chów cieląt“, „Jak zagospodarować łaki i pastwiska“, „Jak stosować nawozy sztuczne“.

Lustracje wykazują, że kobiety nie tylko starają się su mienne wypełniać zobowiązania podjęte w ramach konkursu, lecz w miarę możliwości przekraczają je. Lustracje konkursu hodowlanego trwać będą przez cały październik i listopad. W miesiącu grudniu na powiatowym zjeździe produkcyjnych hodowczyń nastąpi podsumowanie wyników konkursu.

Z. Ziembolewski

Przed II Zjazdem ZMP

Będą walczyć z marnotrawstwem

Do Miejskiego i Powiatowego Zarządu ZMP w Przemyślu napływają stale meldunki o zobowiązaniach podejmowanych przez młodzież z okazji II Zjazdu ZMP.

Zetempowcy z PPRK-14 zobowiązali się pracować nad zwiększeniem organizacji o 15 nowych członków, zorganizować zespół artystyczny, objąć szkoleniem zetempowskim młodzież niezrzeszoną.

Młodzi robotnicy zatrudnieni przy pracach betonarskich i budowlanych postanowili walczyć na każdym kroku z marnotrawstwem cementu i materiałów budowlanych.

Członkowie koła ZMP w gromadzie Wapowce postanowili przeprowadzić 64 roboczo-godzinny przy omlotach w miejscowej spółdzielni produkcyjnej. W ten sposób chcą oni pomóc spółdzielcom w szybszym zakończeniu prac omlotowych.

Wszystkie urzędy i agencje pocztowe przyjmują

OGŁOSZENIA DROBNE

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie „d r o b n e“ za wyraz z 1.50 (najmniej 10 — najwięcej 30 wyrazów). — WIERSZOWE — rubryki „pracownicy poszukiwani“, „obwieszczenia“, „pretargi i licytacje“ — za wiersz w jednym wydaniu z 18 — w dalszych wydaniach po z 28 — RAMKOWE — za 1 mm z 3 — oraz z 4,50, TEKSTOWE — za 1 mm z 4,50 oraz z 6,50. NEKROLOGI — za tekstem za 1 mm z 2 — i z 2,70. NEKROLOGI — w tekście za 1 mm z 4,50 i z 6,50. Za ogłoszenia drukowane w numerach świątecznych lub specjalnych 50 proc. drożej.

Ogłoszenia drobne

Podziękowanie

WSZYSTKIM, którzy oddali ostatnią przysługę mężowi i ojcu Marianowi Szczęściekiewiczowi a nam okazali dużo współczucia tą drogą składa ją najserdeczniejsze podziękowania. Zona i dzieci.

G-423

Zguby

GUJDZIE Marii zam. Romberg, skradziono legitymację służbową Nr 31 wydaną przez Wydział Oświaty — Przeworsk. PG-327

Wtorek 12 października

Dyżur nocny: Apteka Społeczna nr 2 ul. Grunwaldzka 3. Pogotowie Ratunkowe: ul. Obronców Stalingradu 29, tel. 09

Straż Pożarna: ul. Mickiewicza 10, tel. 08

RZESZÓW

MWA

VII FESTIWAL FILMÓW RADZIECKICH

APOLLO (ul. W. Hibnera): „Pionierze serca“ godz. 18, 19.10 i 20.20

PRZODOWNIK (ul. Pstrowskiego) — „Czekaj na mnie“ godz. 17 i 19

PRZEMYSŁ — BALTYSK: „Królowa balu“ godz. 17 i 19

MŁODA GWARDIA: nieczynne

MIELEC — BAJKA: „Jedynastka z naszej ulicy“

JAROSŁAW — GDYNIA: „Cztery serca“

DEBICA — UCIECHA: „Grze śnieży bez winy“

ŁAŃCUT — ZNICZ: „Dziewczyna z baletu“

NISKO — SAN: „Mały przewodnik“

STAŁOWA WOLA — STAŁ: „Promienie śmieci“

MUZEA

MUZEUW OKRĘGOWE W RZESZOWIE ul. 3 Maja 19 czynne od godz. 10-13-tej niedziela od 9-12-tej

MUZEUW W ŁAŃCUCIE — czynne od godz. 9-12-tej

MUZEUW PRZEMYSKIE — czynne od godz. 10-14-tej

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR ZIEMI RZESZOWSKIEJ nieczynny

Pracownicy poszukiwani

TRZECH MONTERÓW C. O. zatrudni natychmiast Krakowskie Zjednoczenie Instalacji Przemysłowych Odcinek Robót Nr 4 w Tarnowie ul. Nowodąbrowska 45. Praca na terenie Łańcuta. Zgłoszenia osobiste należy kierować bezpośrednio w Kierownictwie Budowy K. Z. I. P. w Fabryce Śrub — Łańcut. K-309

WYKWALIFIKOWANYCH USTAWIACZY AUTOMATOWYCH, FREZERÓW, SZLIFIERZY, ELEKTRYKÓW, CHEMIKÓW, PRACOWNIKÓW INŻYNIERYJNO-TECHNICZNYCH posiadających praktykę zawodową, po ukończeniu służby wojskowej zatrudni WSK Deblec. Warunki wg umowy zbiorowej. Zgłoszenia z podaniem 2 egz. życiorysu kierować do Działu Kadry. K-305

Zawiadomienia

ZAMÓWIENIA
na
REKLAMĘ KINOWĄ
(wyświetlanie przezroczy, filmy propagandowe krótkometrażowe itp.)
przyjmuje wyłącznie
BIURO OGŁOSZEŃ I REKLAM R. S. W. „PRASA“
R Z E S Z Ó W, P L A C S T A L I N A 1, I. P.

ZARZĄD
WOJEWÓDZKIEGO ZWIĄZKU SPÓŁDZIELNI PRACY w Rzeszowie
zawiadamia, że w sprawie skarg i zażaleń przyjmuje strony przez Wojewódzkiego Związku Spółdzielni Pracy w Rzeszowie, ul. Piotra Bardowskiego Nr 3 (dawna Wojskowa) w każdy poniedziałek w godz. 10-13 oraz 17-18. Jeśli wymieniony dzień jest wolny od pracy, skargi i zażalenia przyjmowane będą w dniu następnym. K-308

KIEROWNICTWO
WYDZIAŁU OŚWIATY PREZ. WRN w RZESZOWIE
przyjmuje w sprawie skarg i zażaleń w poniedziałki w godzinach od 15-17 w sekretariacie Wydziału I piętro pokój Nr 24. K-307

Działacze

Frontu Narodowego

Lesław Urbański



Spotkaliśmy się przypadkowo w Komitecie Zakładowym PZPR w Sanoku.

—Oto macie naszego przodującego inżyniera powieździ sekretarz KZ tow. Krzemiński, pokazując na młodego wysokiego mężczyznę.

Nazywa się Lesław Urbański. Pracuje w „Sanowagu” jako inżynier dopiero od dwóch lat. Obecnie jest kierownikiem działu kontroli technicznej. Wybitny racjonalizator, który swoimi usprawnieniami przysporzył zakładowi w sumie około pół miliona zł oszczędności. W dniu 22 lipca 1954 r. otrzymał odznakę i książeczkę racjonalizatora. Jest jednym z tych, którzy pracują w „Sanowagu” potrafi łączyć z pracą społeczną. Od 1952 r. pracuje w Zakładowym Komitecie Frontu Narodowego. W czasie wyborów organizował wystawę „Dziś i jutro powiatu sanockiego” oraz wyjeżdżał z ekipami artystycznymi. Był jednym z najlepszych agitatorów.

W związku z akcją wyborczą do rad narodowych dołoży wszelkich starań i sił, by zapoznać wszystkich ze zbliżającymi się wyborami. Pracuje również nad nowymi usprawnieniami, które dadzą państwu i zakładowi duże oszczędności, a robotnikom ułatwią pracę.

Uchwały Rady Państwa i prezydium rad narodowych dotyczące podziału na okręgi wyborcze, liczby radnych wybieranych w poszczególnych okręgach wyborczych oraz siedzib okręgowych komisji wyborczych

Uchwała Rady Państwa w sprawie podziału obszaru województw (m. st. Warszawy i m. Łodzi) na okręgi wyborcze dla wyborów do wojewódzkich (m. st. Warszawy i m. Łodzi) rad narodowych.

„Na podstawie art. 17 ust. 1 pkt. 1 ustawy z dnia 25 września 1954 r. — ordynacja wyborcza do rad narodowych — Rada Państwa postanawia ustalić podział województw (m. st. Warszawy i m. Łodzi) na okręgi wyborcze dla wyborów wojewódzkich (m. st. Warszawy i m. Łodzi) rad narodowych, liczbę radnych wybieranych w poszczególnych okręgach wyborczych oraz siedziby okręgowych komisji wyborczych zgodnie z wy-

kazem stanowiącym załącznik do niniejszej uchwały”.
Załącznik do uchwały Rady Państwa zawiera wykaz okręgów wyborczych dla wyborów do wojewódzkich rad narodowych oraz rad narodowych m. st. Warszawy i m. Łodzi oraz ustala numery okręgów, ich granice, liczbę radnych wybieranych w okręgu.

Równocześnie z tą uchwałą Rady Państwa, zgodnie z art. 17 ustawy z dnia 25 września 1954 r. — ordynacja wyborcza do rad narodowych — prezydium rad narodowych ustaliły podział na okręgi wyborcze (liczba, granice i numery), liczbę radnych wybieranych w poszczególnych okręgach oraz siedziby okręgowych komisji wyborczych dla wyborów do rad narodowych bezpośrednio niższego stopnia.

W wykazie okręgów wyborczych dla wyborów do wojewódzkich rad narodowych oraz rad narodowych (m. st. Warszawy i m. Łodzi), stanowiącym załącznik do uchwały Rady Państwa, ustalone zostały np. że województwo białostockie liczy 17 okręgów wyborczych, bydgoskie — 19, poznańskie — 25 okręgów wyborczych itd. M. in. w województwie poznańskim okręg wyborczy nr 1 dla wyborów do wojewódzkiej rady narodowej w Poznaniu obejmuje powiaty czarnkowski i chodzieski, z siedzibą okręgowej komisji wyborczej w

Czarnkowie. Liczba radnych wybieranych w tym okręgu do wojewódzkiej rady narodowej w Poznaniu ustalona została na 5. Okręg wyborczy nr 17 w tym samym województwie — dla wyborów do woj. rady narodowej w Poznaniu obejmuje dzielnice Wilda w Poznaniu, z siedzibą w dzielnicy Poznań — Wilda. Liczba radnych wybieranych w tym okręgu do Woj. RN w Poznaniu ustalona została na 6.

Prezydium wojewódzkich rad narodowych ustaliły w swych uchwałach liczbę okręgów wyborczych, ich granice oraz li-

czbę radnych wybieranych do powiatowych rad narodowych i rad narodowych miast stanowiących powiaty w danym województwie.

Tak np. Prezydium Woj. RN w Bydgoszczy ustaliło 123 okręgi dla wyborców do powiatowych rad narodowych 19 powiatów w tym województwie oraz 60 okręgów wyborczych dla wyborców do rad narodowych 5 miast stanowiących powiaty. W woj. gdańskim, w pow. Kartuski, gdzie uchwała Prezydium Woj. RN w Gdańsku liczbę okręgów wyborczych dla wyborów do powiatowej rady narodowej ustala na 7, jeden z okręgów noszący nr 7 obejmuje gromady Goręczyno, Nowa, Egertowo, Kelpino, Szembark i Brodnica Górna. Wyborcy tego okręgu, którego siedziba mieści się w Goręczynie, wybierają będą 10 radnych do powiatowej rady narodowej w Kartuzach.

Dla wyborów do dzielnicowych rad narodowych (w miastach podzielonych na dzielnice) prezydium odpowiednich miejskich rad narodowych ustaliły okręgi wyborcze, ich granice oraz liczbę wybieranych w tych okręgach rad-

Zespół Pieśni i Tańca Chińskiej Armii Ludowej przybył do Polski

WARSZAWA (PAP). W dniu 11 bm. przybył do Warszawy 270-osobowy Zespół Pieśni i Tańca Chińskiej Armii Ludowej — Wyzwoleńczej.

Na powitanie zespołu przybyli przedstawiciele Wojska Polskiego, Min. Kultury i Sztuki, Min. Spraw Zagranicznych, Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą, przedstawiciele Zespołu Pieśni i Tańca Wojska Polskiego, zespołu estradowego, Domu Wojska Polskiego, Państw. Zespołu Pieśni i Tańca „Warszawa” oraz młodzież stolicy.

Obecny był ambasador Chińskiej Republiki Ludowej — Tseng Young-chuan i członkowie ambasady. Wśród dźwięków marsza powitalnego i gorących oklasków zebranych, wjeżdżają na peron udekorowane flagami polskimi i chińskimi dwa pociągi wiozące gości chińskich. Wiązankami kwiatów witają Polacy przedstawiciele bratniego narodu chińskiego.

Przywrócenie Jedności Niemiec — zadaniem najpilniejszym

Oświadczenie Ollenhauera

BERLIN (PAP). Jak donosi agencja ADN, przewodniczący Socjaldemokratycznej Partii Niemiec Ollenhauer oświadczył na wiecu w Hanowerze, że jak najwyższe wiążące Niemiec zachodnich do zachodnio-europejskiego systemu paktów nie jest w żadnym wypadku zadaniem najpilniejszym. Najpilniejszym zadaniem powiedział Ollenhauer — pozostaje nadal przywrócenie jedności Niemiec. Ollenhauer podkreślił raz jeszcze — jak to uczynił już podczas debaty nad polityką zagraniczną w Bundestagu — że polityka Adenauera ignoruje świadomie moż-

liwych dzielnicowych rad narodowych.

Analogicznie ustalone zostały przez prezydium powiatowych rad narodowych okręgi wyborcze dla wyborów do rad narodowych osiedli.

Zgodnie zaś z ustawą — ordynacja wyborcza do rad narodowych — każda gromada stanowi okręg wyborczy do wyborów do gromadzkich rad narodowych.

Naród angielski nie może dopuścić do remilitaryzacji Niemiec

ARTYKUŁ HARRY POLLITTA

LONDYN (PAP). W dzienniku „Daily Worker” ukazał się artykuł generalnego sekretarza Komunistycznej Partii W. Brytanii, Harry Pollitta.

Omawiając sytuację międzynarodową Pollitt pisze: „Entuzjazm, z jakim konferencja partii konserwatywnej w Blackpool przyjęła uchwały dziewięciu państw, jest dowodem, jak wielkie niebezpieczeństwo przedstawiają one dla mas pracujących i dla ich dążenia do trwałego pokoju. Jeśli porozumienie to będzie zaprobowane, umożliwi ono niemieckim magnatom zbrojennym realizację ich planów zmierzających do rozpętania nowej wojny, w której, jak to często przypomniał nam Churchill, Anglia znajdzie się na pierwszej linii frontu. Głównym zadaniem wszystkich ludzi dobrej woli i wszystkich organizacji demokratycznych i postępowych jest niedopuszczenie do tego. Oto dlaczego rola ruchu robotniczego be-

Nowy krok na drodze rozwoju wymiany kulturalnej między Polską i Francją

Występy zespołu „Mazowsze” cieszą się wielkim powodzeniem

PARYŻ (PAP). Występy zespołu „Mazowsze” w Paryżu cieszą się nadal wielkim powodzeniem. Prasa paryska poświęca wiele uwagi tym występom i zamieszcza o nich bardzo pochlebne recenzje.

Październikowy numer organu Towarzystwa Przyjaźni Francusko-Polskiej „Peuples Amis” jest poświęcony w znacznej części występom „Mazowsza”.

Podkreślając, że występy „Mazowsza” w Paryżu zbliżyły się do pobyciem Theatre National Populaire w Polsce, „Peuples Amis” pisze m. in.: „Wszyscy francuscy przyjaciele Polski wyrażają radość, że został uczyniony nowy krok na drodze rozwoju wymiany kulturalnej między oboma krajami. Członkowie zespołu „Mazowsze” są dla nich miłymi ambasadorami zaprzyjaźnionego narodu”.

dzie w najbliższej przyszłości czynnikami decydującymi”.

Pollitt stwierdza, że w obecnej chwili dają się zauważyć objawy „masowego zwrotu w lewo wśród szeregowych członków związków zawodowych i partii labourystowskiej. Jest to wynik gorzkiego doświadczenia i rozczarowania”.

Pollitt wzywa do zjednoczenia w celu zrealizowania wspólnego programu, którego wytycznymi są: niedopuszczenie do remilitaryzacji Niemiec, zawarcie ogólnoeuropejskiego układu o bezpieczeństwie zbiorowym, przyjęcie Chińskiej Republiki Ludowej do ONZ, wprowadzenie zakazu broni atomowej i wodorowej oraz powszechna redukcja zbrojeń, możliwość prowadzenia przez Anglię niezależnej pokojowej polityki zagranicznej, zniesienie ograniczeń handlowych między Wschodem i Zachodem, solidarność z narodami Malajów, Kenii, oraz Gujany Brytyjskiej.

Porażka zwolenników „polityki siły” w wyborach do parlamentu w Syrii

MOSKWA (PAP). Jak podaje agencja TASS, w tych dniach zakończyły się wybory do parlamentu syryjskiego. Wybranych zostało ogółem 142 deputowanych.

Większość uzyskali kandydaci głoszący w czasie kampanii przedwyborczej hasła obrony pokoju i niezawisłości narodowej oraz polepszenia warunków bytu mas ludowych.

Imperialiści amerykańscy nie pomineli okazji, aby wnieść się w wewnętrzne sprawy Syrii i wywrzeć wpływ na wynik wyborów. Jak podaje dziennik libański „Telegraph”, ambasador amerykański w Syrii próbował przekonać rząd syryj-

ski, że trzeba położyć kres działalności komunistów w kraju.

Jednakże usiłowania te spaliły na panewce. W obliczu zdecydowanej postawy ludności, rząd syryjski, jak stwierdza dziennik, nie usłuchał „rady” dyplomatów amerykańskich.

Wyniki wyborów przyjęte zostały z zadowoleniem przez demokratyczne koła Syrii, występujące przeciwko agresywnej polityce imperialistów i domagające się pogłębienia przyjaźni z siostrzycami państwami, które walczyły o pokój krajami.

NOWINY RZESZOWSKIE

„Nowiny Rzeszowskie” wydaje RSW „Prasa”. Redaguje kolegium redakcyjne. Redakcja — Rzeszów, Plac Stalina 1. Telefon: Centrala telefoniczna — 21-24, 16-03, 15-54. Redakcja nocna 10-17, 18-36. Oddziały redakcji: Przemysł, ul. Mickiewicza 3, telefon 350 — Krosno, ul. Nowotki 6, tel 459 — Delegatura RSW „Prasa” — Rzeszów, Plac Stalina 1, II piętro — telefon 18-56, dział ogłoszeń — 18-52, PPK „Ruch” telefon — 18-89. Numerata poczta 5 zł, kwartalna 15 zł, półroczna 30 zł, roczna 60 zł. Prenumerata przyjmująca najbliższe placówki PPK „Ruch”, urzędy pocztowe oraz listonosze wiejski i miejski. — Druk Rzeszowskie Zakłady Graficzne — Rzeszów.

S-5-11211

POŻEŻNE MANIFESTACJE WE WŁOSZECH

Walka włoskich mas pracujących w obronie pokoju

RZYM (PAP). Włoski Komitet Obronców Pokoju ogłosił komunikat, w którym stwierdza, że w wielu miastach włoskich odbyły się ostatnio wielce obrotowe pokojowe. Uczestnicy tych wieców domagali się porozumienia między wszystkimi krajami europejskimi.

Na wiecu w Livorno, w którym wzięło udział kilka tysięcy osób, przemawiał laureat Stalinowskiej Nagrody Pokoju Andrea Gaggero.

W miejscowości Cava w prowincji Salerno przemawiał sekretarz Włoskiego

Komitetu Obronców Pokoju G. Pačetta.

W Neapolu i w innych miastach Włoch południowych odbyły się manifestacje w obronie pokoju.

W Bolonii, Parmie, Modenie i kilku innych miastach odbyły się manifestacje, których uczestnicy domagali się oficjalnego uznania przez rząd włoski Chińskiej Republiki Ludowej.

W Sienie uczestnicy wielkiego wiecu uchwalili rezolucję domagającą się zawarcia układu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie.

Konferencja Komunistycznej Partii Danii

KOPENHAGA (PAP). W dniu 8 października rozpoczęły się obrady konferencji Komunistycznej Partii Danii. W obradach biorą udział przedstawiciele wszystkich organizacji partyjnych oraz członkowie Komitetu Centralnego Partii. Obecni są także przedstawiciele partii komunistycznych Szwecji, Norwegii i Finlandii.

Referat polityczny wygłosił przewodniczący Komunistycznej Partii Danii Aksel Larsen.

W części referatu poświęconej sytuacji międzynarodowej Larsen omówił szczegółowo sprawę remilitaryzacji Niemiec zachodnich.

Hitlerowscy zbrodniarze wojenni skazani na karę śmierci

PARYŻ (PAP). Trybunał wojskowy w Paryżu skazał na karę śmierci generała SS Obersta i jego adiutanta Knochena. Jako szef gestapo w okupowanej Francji Oberg ponosił odpowiedzialność za egzekucję kilkunastu obywateli francuskich i za deportację setek tysięcy bojowników francuskiego Ruchu Oporu.

NARÓD ZACHODNIO-NIEMIECKI WITA PROPOZYCJE RADZIECKIE

I WZYWA RZĄD BOŃSKI DO POWAŻNEGO ZASTANOWIENIA SIĘ NAD NIMI

Nie można odrzucać propozycji radzieckich piszą dzienniki zachodnio-niemieckie

BERLIN (PAP). Prasa zachodnio-niemiecka omawia w dalszym ciągu propozycje radzieckie w sprawie Niemiec wysunięte przez ministra W. M. Mołotowa w przemówieniu wygłoszonym 6 października na uroczystej akademii w Berlinie.

Dzienniki reprezentujące punkt widzenia bońskich kół rządzących usiłują pomniejszyć znaczenie tych propozycji i dowiedzieć, że stanowią one „manewr propagandowy”. Szereg innych dzienników wita z uznaniem propozycje

ZSRR w sprawie Niemiec i wzywa rząd boński, aby zastanowił się poważnie nad tymi propozycjami.

Minister spraw zagranicznych ZSRR — pisze „Duessel dorfer Nachrichten” — oświadczył w Berlinie, że rząd jego znów proponuje wycofanie wszystkich wojsk okupacyjnych zarówno z Republiki Federalnej, jak i z Niemiec Republiki Demokratycznej. Nie ma żadnych podstaw ku temu, aby odrzucać taką propozycję bez jej omówienia.

Zdraycy narodu rumuńskiego otrzymali zasłużoną karę

Wyrok Sądu Najwyższego Rumuńskiej Republiki Ludowej

BUKARESZT (PAP). Jak donosi prasa rumuńska, w dniach 4-8 października br. Kolegium Wojskowe Sądu Najwyższego Rumuńskiej Republiki Ludowej rozpatrzyło sprawę oskarżonych Vasile Luca, Alexandra Jacoba, Ivana Solimosa i Dumitru Cernicika.

Na podstawie licznych dokumentów, przesłuchania oskarżonych którzy całkowicie przyznali się do winy i zeznali wielu świadków, sąd ustalił, że oskarżony Luca zorganizował kontrewolucyjną antypaństwową grupę, która prowadziła intensywną działalność mającą na celu podważenie władzy mas pracujących, dezorganizację gospodarki narodowej i uniemożliwienie budowy socjalizmu w Rumunii.

Zaciekli wrogowie ludu pracującego Luca i jego wspólnicy prowadzili zbrodniczą działalność zmierzającą do podważenia gospodarki narodowej. Hamowali oni produkcję przedsiębiorstw przemysłu socjalistycz-

nego, co wywołało poważne trudności w wykonaniu planu państwowego w latach 1950-1951 oraz wyrządziło ogromne szkody państwu i masom pracującym.

Wina wszystkich oskarżonych została w pełni udowodniona w toku procesu na podstawie dokumentów, dowodów rzeczowych, przyznania się oskarżonych do winy oraz na podstawie zeznań licznych świadków. Wszyscy oskarżeni przyznali się do dokonania wymienionych w akcie oskarżenia zbrodni przeciwko państwu i ludowi pracującemu.

Sąd Najwyższy Rumuńskiej Republiki Ludowej skazał V. Luca na karę śmierci, A. Jacoba na 20 lat ciężkich robót, I. Solimosa na 15 lat ciężkich robót oraz D. Cernicika na 3 lata więzienia.

Prezydium Włotkiego Zgromadzenia Narodowego uwzględniło prośbę skazanego Vasile Luca i zamienilo mu karę śmierci na dożywotnie ciężkie roboty.